

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie: Przewodniczący : SSO Mariusz Bartnik

Protokolant : st. sekr. sąd. Aneta Graban

po rozpoznaniu w dniu 25 sierpnia 2017 roku w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko P. T.

o nakazanie złożenia oświadczenia woli,

1) oddała powództwo w całości;

2) zasądza od powódki J. K. na rzecz pozwanego P. T. kwotę 3.600 zł (trzy tysiące sześćset złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

UZASADNIENIE

Powódka J. K. (wówczas K.) pozwem z dnia 22 maja 2015 r. wniosła o nakazanie pozwanemu P. T. złożenia oświadczenia woli, którego treścią miało być przeniesienie prawa własności udziału w nieruchomości lokalowej położonej w G. przy ul. (...), objętej księgą wieczystą KW (...), w związku z odwołaniem przez nią darowizny. Nadto wniosła o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesowych, w tym ewentualnych kosztów zastępstwa procesowego.

Powódka powoływała się na rażącą niewdzięczność pozwanego, który w jej ocenie podstępem doprowadził ją do zawarcia związku małżeńskiego, a później do zawarcia umowy darowizny opisanego wyżej mieszkania z majątku osobistego powódki do majątku stron objętego wspólnością ustawową małżeńską. W rzeczywistości był on bowiem zainteresowany wyłącznie jej majątkiem. Wyjaśniała, że w czasie, gdy pozostawała z pozwanym w związku, ten wykorzystywał ją i oszukiwał, uwodząc przez internet kolejne kobiety, którym wyznawał miłość. Natomiast ją, gdy była chora, zostawił bez pomocy. W czasie małżeństwa roztrwonił jej majątek, a wreszcie definitywnie zniknął bez śladu 28 kwietnia 2015 roku, zostawiając ją samą i chorą, z długiem na koncie, zabierając samochód, który powódka kupiła z jej majątku odrębnego. Podobnie miał też postąpić ze swoimi poprzednimi żonami i partnerkami. Powódka dodała, że pozwany oszukiwał ją również w ten sposób, że zataił wiele informacji ze swojej przeszłości.

Pozwany P. T. w odpowiedzi na pozew wniosł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu wg spisu kosztów, który miał zostać przedłożony na rozprawie.

W uzasadnieniu podkreślał, że w pozwie powódka nie podała, od jakiego czasu miałyby się datować rzekoma niewdzięczność pozwanego. Wszelkie zaś dowody oferowane przez stronę dotyczą okresu sprzed małżeństwa i nie mają związku ze sprawą. Zaznaczał, że o poprzednich związkach małżeńskich powódka wiedziała od niego jeszcze przed ich ślubem i wówczas nie miało to dla niej żadnego znaczenia. Zdawała sobie też sprawę z jego stanu zdrowia tzn. z jego niepełnosprawności w stopniu znacznym. Zaprzeczył, że roztrwonił majątek powódki w kwocie 200.000

zł i zaznaczał, że to on przekazał powódce swoją kartę kredytową do używania. Posiadał przy tym własny majątek i nie musiał korzystać z jej pomocy. Pozwany zaprzeczył również, by uciekał z domu. Wyjaśniał, że nie mógł wytrzymać panującej w nim atmosfery inwigilacji. Odnosząc się do dokonanej darowizny zaznaczał, że nastąpiła ona wyłącznie z inicjatywy powódki i nie była to wyłącznie altruistyczna decyzja, gdyż powódka otrzymała od niego po ślubie kwotę 70.000 zł. Pozwany wyjaśniał, że to powódka nalegała na to, by pozwany z nią zamieszkał, a potem, by się pobrali. Wyjaśniał też, że małżeństwo nie układało się już od 2013 r., a strony nieraz rozmawiały o rozstaniu. On zaś wyprowadził się tylko raz, 27 kwietnia 2015 r., a decyzja ta była trudna i przemyślana.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka J. K. oraz pozwany P. T. poznali się w lipcu 2011 r. Po około dwóch tygodniach pozwany zamieszkał wraz z powódką. Przedstawiał się wówczas jako kapitan, pływający wcześniej na statkach. Przed ślubem poinformował powódkę, że pozostawał wcześniej w innych związkach, również małżeńskich. J. K. wiedziała też, w jakiej znajdował się sytuacji majątkowej, a także zdawała sobie sprawę z jego stanu zdrowia – pozwany był wówczas osobą po operacji kręgosłupa (usunięcie torbieli okolicy rdzenia piersiowego, ze stwierdzoną całkowitą niezdolnością do pracy), ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Ponadto chorował na serce – stwierdzono u niego napadowe migotanie przedsionków oraz nadciśnienie tętnicze - a także na astmę oskrzelową. Powódka akceptowała powyższe, ufając pozwanemu całkowicie.

[dowód: orzeczenia lekarskie k. 429, 430, 431, dokumentacja medyczna k. 465-484, zaświadczenie k. 197, lista k. 498, dyplom k. 504-505, częściowo zeznania J. T. (1) – utrwalone na nośniku danych k. 1124 w zw. z k. 425 oraz 617, zeznania P. T. – utrwalone na nośniku danych k. 1206 w zw. z k. 657, 835]

Strony zawarły związek małżeński w dniu 3 września 2011 r.

[okoliczność bezsporna, nadto odpis skrócony aktu małżeństwa – kopia k. 83]

Początkowo pożycie między małżonkami układało się dobrze. Powódka troszczyła się o powoda w związku z jego stanem zdrowia i chorobą kręgosłupa, dbała o niego. On zaś starał się wykonywać prace domowe, na które pozwalały jego schorzenia, w czasie, gdy powódka wykonywała pracę zarobkową. Oboje czynili wspólne zakupy, razem gospodarowali pieniędzmi, podejmowali decyzje co do wydatków.

[dowód: zeznania D. O. – k. 1075-1079, częściowo zeznania J. T. (1) – utrwalone na nośniku danych k. 1124 w zw. z k. 425 oraz 617, zeznania P. T. – utrwalone na nośniku danych k. 1206 w zw. z k. 657, 835]

W dniu 11 maja 2012 r. powódka E. T. zawarła z przedstawicielką Spółdzielni (...) z siedzibą w G. umowę, którą ustanowiły odrębną własność lokalu mieszkalnego nr (...) klatka (...), położonego w G. przy ul. (...) nr (...) o powierzchni użytkowej 42,60 m⁽²⁾ wraz z pomieszczeniem przynależnym – piwnicą o powierzchni użytkowej 6 m⁽²⁾ oraz ustaliły, że do powyższego lokalu przynależny jest udział wynoszący 486/23483 części w prawie własności nieruchomości stanowiącej działki nr (...) oraz nr (...) położonej w G. przy ul. (...), objętej księgą wieczystą (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku oraz taki sam udział w tych częściach wspólnych budynku i urządzeniach, które nie służą do użytku właścicieli poszczególnych lokali. Powódka umową tą nabyła nieodpłatnie powyższy lokal mieszkalny wraz z przynależnym udziałem w nieruchomości wspólnej i oświadczyła, że nabycia dokonała ze swojego majątku osobistego do swojego majątku osobistego.

W tym samym dniu powódka J. T. (1) zawarła kolejną umowę, tym razem z mężem P. T., zgodnie z którą powódka darowała pozwanemu P. T. do ich majątku objętego wspólnością ustawową ekspektatywę odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr (...) klatka (...), położonego w G. przy ul. (...), na parterze o powierzchni użytkowej 42,60 m⁽²⁾, to jest ogół praw wynikających z umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu i przeniesienia jego własności z dnia 11 maja 2012 r. Rep. A nr (...) notariusza P. P., w tym odrębną własność tego lokalu, która powstanie po założeniu dla niego księgi wieczystej i dokonaniu wnioskowanych wpisów wraz z udziałem wynoszącym 486/23483 części w prawie

własności nieruchomości objętej księgą wieczystą (...) oraz we współwłasności części wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą do użytku współwłaścicieli poszczególnych lokali, zaś małżonkowie J. T. (1) i P. T. darowiznę tę przyjęli.

[dowód: umowa darowizny z dnia 11.05.2012 r. Rep. A nr (...) k. 11-14, odpis zwykły księgi wieczystej (...) k. 207-209]

Z czasem stosunki między małżonkami T. zaczęły się psuć. Strony kierowały w stosunku do siebie uwagi, negatywne komentarze dotyczące swojego zachowania, wyglądu. Zaczęły się wzajemne pretensje związane ze sposobem bycia, zajęciami czy prowadzonym trybem życia.

Pod koniec 2013 r. u powódki najpierw zdiagnozowano chory woreczek żółciowy, później zaś wykryto chorobę nowotworową, w związku z którą przebywała dwukrotnie w (...) Centrum (...) w G. w dniach 3 grudnia 2013 r. oraz 7 lutego 2014 r. Powódka oczekiwała wówczas od pozwanego większego zaangażowania i opieki nad nią, zwłaszcza że sama zajmowała się wcześniej pozwanym w związku z jego stanem zdrowia, a zwłaszcza chorobą kręgosłupa, która znacznie utrudniała mu codzienne funkcjonowanie i poruszanie się. W tym jednak czasie relacje z pozwanym nie były już tak serdeczne jak uprzednio, a powódka zaczęła podejrzewać, iż pozostaje on w relacjach z innymi kobietami. W tym okresie powódka zaczęła też kompletować dokumentację dotyczącą pozwanego, kserując dokumenty dotyczące jego stanu zdrowia, życia zawodowego itp.

Konflikt stopniowo narastał, aż ostatecznie pozwany wyprowadził się od powódki w dniu 27 kwietnia 2015 r. Wynajął wówczas pokój u H. M. –koleżanki jeszcze z czasów młodości, z którą wg podejrzeń powódki miał ją zdradzać. W rzeczywistości jednak strony nie pozostawały w związku emocjonalnym, nie prowadziły wspólnego gospodarstwa domowego. Pozwany zaś ostatecznie wyprowadził się od H. M. z uwagi na pretensje i podejrzania, które powódka do niej kierowała.

[dowód: karta informacyjna z 3.12.2013 r. k. 24, karta informacyjna z 7.02.2014 r. k. 25, częściowo zeznania Ł. J. – utrwalone na nośniku danych k. 1076, częściowo zeznania D. O. – k. 1075 – 1079, zeznania H. M. – utrwalone na nośniku danych k. 1058, częściowo zeznania J. T. (1) – utrwalone na nośniku danych k. 1124 w zw. z k. 425 oraz 617, zeznania P. T. – utrwalone na nośniku danych k. 1206 w zw. z k. 657, 835]

Od maja 2015 r. powódka kierowała pisma do szeregu instytucji państwowych. Do policji czy prokuratury składała wnioski o ściganie pozwanego, oskarżając go w pismach m. in. o dokonanie czynów karalnych, w tym przestępstwa oszustwa z art. 286 § 1 k.k. oraz zabór majątku na kwotę 200.000 zł. Opisywała w nich koleje ich małżeństwa, przedstawiając pozwanego w niekorzystnym świetle, jako oszusta matrymonialnego. Wskazywała, że najpierw zdobył on jej zaufanie, przedstawiając siebie w jak najlepszym świetle jako kapitana żeglugi wielkiej, osobę samotną i poszkodowaną przez poprzednie partnerki i żony, a później wykorzystał ją, roztrwaniając jej majątek. Podawała, że wyzyskując jej zaufanie i uczucie, wprowadził ją w błąd i nakłonił ją do spłaty jego kredytów, kupna wygodnego samochodu oraz przepisania mu połowy mieszkania. Natomiast gdy skończyły się pieniądze powódki, przestał się nią interesować, stał się oschły. Krytykował ją, jej sposób ubierania, pracę, zostawiał wielokrotnie samą, nie interesował się nią po operacjach onkologicznych, nie troszczył się, stosował bierną agresję i chłód emocjonalny. Podkreślała też fakt, iż w czasie, gdy wymagała pomocy, on flirtował z innymi kobietami.

Powódka zwracała się również do innych instytucji, m. in. Ministra Obrony Narodowej czy też osób z towarzystwa bądź środowiska zawodowego pozwanego, wskazując na jego naganne zachowania. Podważała też jego kompetencje zawodowe. Skontaktowała się także z dwiema byłymi żonami oraz partnerką pozwanego, z którymi wspólnie wymieniały się informacjami o pozwanym, a które później wykorzystano w materiałach prasowych i reportażach na temat pozwanego, opisujących go jako oszusta matrymonialnego. Zawiadomiła również policję o możliwości wyłudzenia przez pozwanego renty oraz grupy inwalidzkiej w Miejskim Zespole ds. Orzekania o Niepełnosprawności w G..

[dowód: pisma powódki z 7.05.2015 r. k. 15-18, 1z 3.05.2015 r. k. 19, wydruk z gazety (...) k. 180, innych gazet do k. 183, wiadomości e-mail wydruki k. 794, 795, informacja k. 1145]

Postanowieniem z dnia 6 sierpnia 2015 r. (sygn. akt Policji RSD (...), sygn. akt (...) Ds. (...) Prokuratury Rejonowej Gdańsk – Śródmieście w Gdańsku) odmówiono wszczęcia dochodzenia w sprawie przestępstwa polegającego na dopuszczeniu się przez pozwanego oszustwa matrymonialnego tj. czynu z art. 286 § 1 k.k.

Powódka wniosła na powyższe zażalenie. Opisała w nim metody postępowania pozwanego, wskazując, że z oszustw matrymonialnych uczynił on sobie sposób na życie. Podawała, że podejrzany stopniowo uzależniał od siebie powódkę, zdobywał zaufanie i następnie korzyści finansowe, wyzyskał błąd (podawał się za kapitana Żeglugi Wielkiej), doprowadził do niezdolności należytego pojmowania przedsiębranego działania przez osaczenie i emocjonalne uzależnienie poszkodowanej od siebie. Zaznaczała też, że P. T. wszedł w związek małżeński tylko w celu osiągnięcia korzyści majątkowych.

[dowód: zażalenie powódki z 26.08.2015 r. k. 177-179,]

Powódka złożyła wniosek o wymeldowanie pozwanego z pobytu stałego w G. przy ul. (...). Postępowanie w tym przedmiocie zostało jednak umorzone decyzją z 3 grudnia 2015 r. z uwagi na to, że pozwany w dniu 26 listopada 2015 r. sam się wymeldował z omawianego lokalu.

[dowód: decyzja z 3.12.2015 r. k. 582]

Wyrokiem z dnia 24 listopada 2016 r. sygn. akt IV RC 375/15 Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku ustanowił rozdzielną majątkową między powódką J. K. a pozwanym P. T. wynikającą z zawarcia przez nich małżeństwa w dniu 3 września 2011 r. - z dniem 17 marca 2015 r.

[dowód: wyrok z dnia 24.11.2016 r. sygn. akt IV RC 375/15 k. 1071]

W dniu 26 marca 2015 r. pozwany sporządził testament, w którym oświadczył, że w razie jego śmierci połowa mieszkania przy ul. (...), nadana mu umową darowizny, zostanie przekazana powódce. Zaś w przypadku śmierci powódki połowę mieszkania przekazał dzieciom z jej pierwszego małżeństwa. Jednocześnie oświadczył, że jego syn M. okazał się niegodny dziedziczenia po nim z uwagi na brak opieki z jego strony w chorobie.

[dowód: testament z dnia 26.03.2015 r. – kopia k. 335]

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, w tym dokumentów przedłożonych przez strony postępowania, a także w oparciu o zeznania przesłuchanych w sprawie świadków oraz samych stron procesu. Oceniając powyższy materiał dowodowy Sąd z dużą ostrożnością podchodził do oceny składanych przez poszczególne osoby zeznań, mając na uwadze genezę konfliktu między stronami i kierowane pod adresem pozwanego zarzuty, jakoby był oszustem matrymonialnym, któremu zależy wyłącznie na majątku kolejnych żon i które w związku z tym po wyzyskaniu ich majątku są przez niego porzucane. W okolicznościach tych nie sposób bowiem uznać za osoby całkowicie obiektywne byłe żony pozwanego, B. T. czy K. B., które w tej sytuacji – co oczywiste - czują się skrzywdzone i poszkodowane przez pozwanego. Zeznania ich jednak zdaniem Sądu okazały się ostatecznie nieprzydatne dla rozstrzygnięcia niniejszego procesu. Należy bowiem podkreślić, że jego przedmiotem było nakazanie pozwanemu złożenia oświadczenia woli w związku z odwołaniem przez powódkę uczynionej na rzecz pozwanego darowizny z uwagi na rażącą niewdzięczność w stosunku do J. K.. Tymczasem wymienieni świadkowie w swoich zeznaniach opisywali koleje swoich małżeństw z pozwanym i sposób, w jaki ich zdaniem wykorzystywał kolejne kobiety. Z zeznań zarówno B. T. jak i K. B. wynika, że żadna z nich nie знаła powódki J. K. przed jej rozstaniem z pozwanym i nie kontaktowała się z nią czy pozwanym w czasie trwania związku stron. Wszelka zaś wiedza o okolicznościach uczynionej darowizny i późniejszego zachowania pozwanego pochodziła wyłącznie od samej powódki, nie jest więc wiedzą bezpośrednią i obiektywną. Natomiast opisywane przez nie wydarzenia mające miejsce jeszcze w czasie trwania małżeństw świadków z pozwanym, jakkolwiek negatywnie byłyby oceniane przez same składające zeznania osoby, nie stanowią okoliczności uzasadniających roszczenie w sprawie niniejszej.

Podobnie Sąd wziął również pod uwagę relacje rodzinne i koleżeńskie łączące strony z kolejnymi świadkami: powódkę z D. O., zaś pozwanego z H. M.. Oczywistym jest bowiem że świadkowie opisywali wydarzenia z życia stron, ich wzajemne relacje i stosunki, kierując się sympatią do jednej bądź drugiej strony, ją właśnie wskazując jako osobę pokrzywdzoną, zaś drugą – jako winną rozpadu związku stron. Sąd miał jednak na uwadze, że w dużej mierze świadkowie relacjonowali nie tyle własne obserwacje, ile właśnie okoliczności opisywane przez poszczególne strony, siłą rzeczy nieobiektywne. Świadek D. O. wręcz zeznała, że o okolicznościach z życia powódki wie od niej samej, z artykułów prasowych, w których pozwanego opisano jako oszusta matrymonialnego oraz z własnych obserwacji, które musiały być szczątkowe, skoro jak zeznawał świadek, spotkała się ze stronami w czasie trwania małżeństwa jedynie kilka razy. Podobnie opisywała okoliczności sprawy świadek Ł. J. – ciotka powódki, z której słów również wynikało, że przynajmniej o części faktów z życia pozwanego dowiedziała się od samej powódki oraz z artykułów prasowych, a także świadek M. R. – mąż kuzynki powódki. Słowa tego ostatniego Sąd ocenił jako wiarygodne w części, w której opisywał okoliczności związane z leczeniem powódki, które prowadził jako lekarz. Natomiast w zakresie, w którym wskazywał przyczyny stresu, który miał powodować chorobę, w szczególności opisywał zachowania pozwanego, o których świadek dowiedział się od powódki w trakcie wywiadu lekarskiego, Sąd uznał, że nie stanowią one wiarygodnego dowodu w sprawie.

Z kolei świadek H. M., u której pozwany wynajął pokój po wyprowadzce od powódki zeznała, że o problemach pozwanego wie od niego samego. W konsekwencji jej zeznania Sąd uznał za wiarygodne jedynie co do pozostałych okoliczności, w szczególności zaś co do ewentualnego związku z pozwanym, któremu świadek stanowczo zaprzeczyła. Sąd uznał, że jej słowa w tym zakresie są wiarygodne, jako że żadne inne dowody nie potwierdziły tego, że pozwany opuścił powódkę z uwagi na to, że zaangażował się emocjonalnie w kolejny związek.

W ocenie Sądu powództwo w niniejszej sprawie nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem J. K. nie wykazała rażącej niewdzięczności obdarowanego pozwanego P. T..

Mając na względzie, że powódka w niniejszym procesie występuje z żądaniem odwołania darowizny w oparciu o przepis art. 898 § 1 k.c. z uwagi na rażącą niewdzięczność obdarowanego, Sąd ten właśnie przepis wraz z pozostałymi regulującymi samą umowę darowizny uczynił podstawą rozważań w sprawie niniejszej. Zgodnie z art. 888 § 1 k.c. umowa darowizny jest umową cywilnoprawną, zgodnie z którą darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Czynnikiem wyróżniającym tę czynność prawną jest element korzyści osiągniany tylko przez jedną stronę umowy, nie znajdujący odpowiednika po drugiej stronie. Równocześnie bowiem brak jest obowiązku drugiej strony świadczenia w zamian za uczynioną darowiznę. Celem darowizny jest wzbogacenie obdarowanego kosztem majątku darczyńcy. Należy podkreślić, że umowa darowizny jest umową cywilnoprawną, która może wyrzucić daleko idące skutki w sferze uprawnień cywilnoprawnych różnych podmiotów. Z tego też względu jej skutki nie mogą być niweczone w sytuacji, gdy darczyńca w dowolnym momencie po prostu zmieni zdanie i zechce ową darowiznę odwołać bez względu na powód jego działania. Sytuacja taka byłaby niedopuszczalna, chociażby ze względu na pewność i stabilność obrotu. W związku z tym ustawodawca przewidział co prawda w art. 898 § 1 k.c. możliwość odwołania darowizny już wykonanej, jednakże obwarował ją wymogiem rażącej niewdzięczności obdarowanego względem darczyńcy. Przesłankę tę rozumieć należy jako działania, którymi obdarowany zmierzał w sposób świadomy i celowy do wyrządzenia darczyńcy poważnej krzywdy. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się, że pojęcie to obejmuje tylko takie czynności obdarowanego, które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym i stanowią przede wszystkim przestępstwa popełnione przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci jak i przeciwko mieniu) bądź polegają na naruszeniu przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą. Co należy podkreślić, w świetle przepisu art. 898 § 1 k.c. do odwołania darowizny nie wystarczy zwykła niewdzięczność obdarowanego, konieczne jest takie jego zachowanie, którym wyraża on niewdzięczność w stopniu rażącym. W takim ujęciu za rażącą niewdzięczność nie mogą być więc uznane z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a także drobne czyny umyślne, które jednak nie wykraczają poza zwykłe konflikty życiowe czy rodzinne. Każdorazowo ową rażącą niewdzięczność oceniać należy przede wszystkim odnosząc ją do norm moralnych, etycznych, uwzględniając kryterium obiektywne np. stosunki panujące w danym środowisku, zwyczaj, jak również element subiektywny, którym będzie indywidualne odczucie darczyńcy.

Podobnie uznał także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 2012 r. (I CSK 278/11 Lex nr 1170209), w którym wskazał, iż „Znamionem rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się darczyńcy. Noszą je natomiast zachowania, które - oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego - muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażąca niewdzięczność występuje niewątpliwie w przypadku, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu, czci oraz mieniu, a także gdy obdarowany narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, np. odmawia pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości jej udzielenia.”

Z kolei Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lipca 2000 r. (I CKN 919/98 Lex nr 50820), wskazał, iż „Niewdzięczne będzie każde zachowanie obdarowanego, niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, przy czym aby zostało uznane za "rażąco niewdzięczne", musi cechować je znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Dlatego pod pojęcie "rażącej niewdzięczności" podpadają przede wszystkim przestępstwa skierowane przeciwko życiu, zdrowiu, czci i godności osobistej, a wreszcie przeciwko majątkowi darczyńcy. Cechy rażącej niewdzięczności mogą mieć także inne zachowania wysoce nieprzyjazne kierowane bezpośrednio wobec darczyńcy jak i także w stosunku do osoby jemu bliskiej. W każdym jednak przypadku niezależnie od tego, czy będą to działania, czy zaniechania obdarowanego wymagane jest ujawnienie po jego stronie zamiaru pokrzywdzenia darczyńcy."

Zaznaczyć należy również, iż oprócz obiektywnego ustalenia istnienia przejawów niewdzięczności, koniecznym jest również zbadanie jej przyczyny, jako że dopiero poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione. (tak uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26.09.2000r. III CKN 810/00). Każdorazowo w celu ustalenia ewentualnej niewdzięczności obdarowanego i dalszej oceny, czy była to niewdzięczność w stopniu rażącym, należy więc szczegółowo badać okoliczności konkretnej sprawy, także przy uwzględnieniu zachowania darczyńcy w danej sytuacji.

Rozważywszy okoliczności sprawy Sąd doszedł do przekonania, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie potwierdziły się zarzuty kierowane pod adresem pozwanego, a jego zachowanie nie może być ocenione jako rażąca niewdzięczność wobec powódki.

Z pism procesowych oraz oświadczeń składanych przez powódkę w toku procesu wynika, że rażącej niewdzięczności pozwanego upatrywała ona właściwie w całokształcie jego postępowania, w jego zachowaniach już od chwili poznania stron, a nawet wcześniejszych. Wskazywała bowiem, że pozwany od początku działał podstępnie, nakłaniając ją do zawarcia małżeństwa, podczas gdy jego jedynym celem było wykorzystanie jej pod względem majątkowym. Celowo wprowadził ją przy tym w błąd co do własnej osoby, przeszłości, wykształcenia itp., by wzbudzić w niej takie emocje, które spowodują, że przestanie ona racjonalnie oceniać swoje działania i rozdysonuje majątkiem na jego korzyść. Później zaś, gdy skończyły się jej pieniądze, zaczął flirtować z innymi kobietami, zmienił swój stosunek do niej, aż w końcu zostawił ją dla innej. Powielił przy tym sposób swego wcześniejszego działania z poprzednimi żonami i partnerkami. Wszystkie te zarzuty zdaniem Sądu pozostały jednak nieudowodnione. Przede wszystkim Sąd wskazuje, że podstawą odwołania darowizny nie mogą być czynności czy zachowania obdarowanego wcześniejsze niż sama darowizna, nie można bowiem okazywać rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy, skoro jeszcze nie istnieje między stronami stosunek, który uzasadnia przyjęcie szczególnego obowiązku obdarowanego wdzięczności wobec osoby, która przekazała mu majątek pod tytułem darmym. Z tego też względu żadne z zachowań P. T. wobec jego wcześniejszych żon czy partnerek, chociażby było ono naganne czy niewłaściwe, nie może stanowić podstawy skutecznego odwołania darowizny uczynionej przez J. K.. Tym bardziej, że koniecznym jest, by zachowanie to skierowane było na wyrządzenie krzywdy lub szkody majątkowej samemu darczyńcy, tymczasem działania z okresu poprzedzającego znajomość stron siłą rzeczy nie mogły być skierowane przeciwko powódce. Należy zresztą podkreślić, że powódka, zawierając związek małżeński z pozwanym, a później czyniąc na jego rzecz darowiznę, zdawała sobie sprawę z tego, że pozostawał on wcześniej w innych związkach małżeńskich czy konkubenckich i akceptowała to. Tego też okresu dotyczyła w przeważającej części korespondencja email złożona przez powódkę do akt, a prowadzona przez

osoby znające pozwanego - jego byłe żony, znajomą, a także brata pozwanego. Uprawdopodobniają one więc jedynie to, że jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego z powódką i - co istotne - przed zawarciem umowy darowizny pozwany rzeczywiście wchodził w relacje z innymi kobietami, a treść korespondencji wskazuje, że przynajmniej niektóre z nich czują się przez niego oszukane. Tymczasem – jak podkreślano - dla oceny zasadności niniejszego powództwa znaczenie mają wyłącznie okoliczności, które nastąpiły już po zawarciu samej umowy darowizny.

Powódka nie zdołała również udowodnić, że pozwany wchodził w relacje emocjonalne z innymi kobietami w trakcie trwania ich związku małżeńskiego i dopuścił się zdrady małżeńskiej. Nie stanowią dowodu potwierdzającego tę okoliczność wydruki pojedynczych rozmów prowadzonych przez komunikator internetowy czy też wiadomości sms, zwłaszcza że część z nich nie jest w ogóle opatrzona datą, podobnie jak niewiadomym pozostaje adresat niektórych z wiadomości. Nie można również wnioskować o tym z faktu, że pozwany uprzednio odchodził od swych partnerek do innych kobiet. Z kolei H. M., dla której pozwany miał opuścić powódkę, stanowczo zaprzeczyła, by była związana z pozwanym. Brak jest zaś jakichkolwiek dowodów o charakterze obiektywnym, które wskazywałyby, że było inaczej. Nie sposób więc w tej sytuacji ustalić, że pozwany dopuścił się zdrady, a tym samym mówić w tym kontekście o rażącej niewdzięczności pozwanego.

Podobnie jako niewykazane Sąd uznał twierdzenia, jakoby P. T. podstępnie wymusił na J. K. przekazanie mu jakichkolwiek korzyści majątkowych. O powyższym nie świadczą wydruki transakcji z rachunku bankowego J. T. (1) - jedynie z dopisków samej powódki wynika bowiem, że dokumentują one wydatki czynione na pozwanego. Powyższe nie może być jednak w tej sytuacji uznane za dowód o charakterze obiektywnym. Podobnie nie są nimi zestawienia wydatków sporządzone przez samą stronę powodową. Sąd miał zresztą na uwadze, że w aktach sprawy znajdują się również wydruki dokumentujące także wypłaty z rachunku P. T.. W istocie brak jest więc dowodu na to, że środki wydatkowane przez małżonków były wyłącznie środkami powódki – jak twierdzi ona w procesie - podobnie jak przynajmniej co do części z transakcji nie wiadomym jest w istocie, kto i w jakich okolicznościach wydał wskazywane na wydrukach kwoty, a także co w rzeczywistości za nie kupiono. Sąd wskazuje zresztą, że nawet gdyby przyjąć, że wydatki na leczenie, rehabilitację czy inne potrzeby współmałżonka czynione były wyłącznie przez powódkę, należałoby je ocenić raczej jako wyraz troski i uczucia, a więc przejaw normalnych uczuć w relacjach małżeńskich, a także realizacji obowiązku troszczenia się o rodzinę. Natomiast z samego faktu, że małżeństwo stron ostatecznie rozpadło się nie można w prosty sposób wnioskować, że pozwany od początku wykorzystywał powódkę, a tym bardziej, że dopuścił się wobec niej rażącej niewdzięczności. Należy zresztą podkreślić, że brak jest dowodów na jakieś znaczące przesunięcia majątkowe między majątkiem osobistym powódki a majątkiem pozwanego – poza darowizną z maja 2012 r., zaś w ogromnej większości udokumentowane transakcje czy wydatki opiewały na kwoty do kilkuset złotych, ewentualnie kilka tysięcy.

Nie stanowią wreszcie w ocenie Sądu rażącej niewdzięczności tak akcentowane przez powódkę rzekome kłamstwa pozwanego na temat własnej osoby. Po pierwsze brak jest dowodów na to, że pozwany przedstawiał siebie jako kapitana Żeglugi Wielkiej, a nie po prostu kapitana pływającego na statkach (jak przyznał w toku procesu). Niewykazane są również twierdzenia co do ukrywania przez pozwanego jego stanu zdrowia, w tym okoliczności związanych z leczeniem psychiatrycznym. Absolutnie bez znaczenia jest także to, kim w rzeczywistości byli rodzice pozwanego, jakie mieli wykształcenie i jaki był ich życiorys. Nawet gdyby uznać, że P. T. koloryzował historię swoją i własnej rodziny, nie stanowi to w żaden sposób działania nieprzyjaznego, złośliwego i skierowanego przeciwko powódce – a tylko takie okoliczności mogą uzasadniać ewentualne odwołanie darowizny.

Ustalone okoliczności wskazują, że między stronami niewątpliwie istnieje głęboki konflikt. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje jednak, że nie był to konflikt wywołany przez samego pozwanego i jego naganne zachowanie, jakąś niespodziewaną sytuację, która zaskoczyła powódkę i której w żaden sposób nie mogła się spodziewać. Przeciwnie, zdaniem Sądu relacje między małżonkami pogarszały się stopniowo, a winne temu były obie strony. Powoli narastała wzajemna niechęć, pretensje z obu stron, co ostatecznie doprowadziło do wyprowadzenia się P. T. z mieszkania. Sama powódka zeznawała, że pozwany kilkakrotnie wyprowadzał się i wracał, aż definitywnie zniknął bez śladu. To zaś sugerowałoby raczej właśnie stopniowe pogłębianie się konfliktu niż niespodziewane zakończenie dobrze układającego się związku. Natomiast zdaniem Sądu za obecny kształt relacji między stronami

odpowiada w znacznej mierze sama powódka. Nie sposób bowiem uznać inaczej, mając na uwadze zachowanie J. K., która podejmowała działania wysoce nieprzyjazne, a wręcz czysto złośliwe wobec P. T.. Tak bowiem ocenić należy kierowanie do różnych instytucji państwowych czy też osób z kręgu znajomych pozwanego bądź też z jego środowiska zawodowego licznych pism dyskredytujących pozwanego, w których przedstawiała go w bardzo niekorzystnym świetle - oskarżała o popełnienie przestępstw, czynów niegodnych, przedstawiała jako oszusta matrymonialnego, który wykorzystał ją i pozostałe żony oraz partnerki, wskazywała, że wyłudzał świadczenia rentowe, które mu się nie należą. Odnosiła się w nich do jego sytuacji zawodowej, wykształcenia, a także do jego spraw osobistych, w tym dotyczących jego rodziny, zwłaszcza życiorysu ojca. Działania takie powódka podejmowała zresztą nawet w toku niniejszego procesu, czego dowód stanowią pisma procesowe składane do akt, a także załączane do nich dokumenty, które częściowo stanowią kserokopie dokumentów pozwanego wykonanych przez powódkę w czasie, gdy zamieszkiwali jeszcze razem. Z powyższego wynika więc, że w znacznej mierze inicjatorem konfliktu i osobą odpowiedzialną za jego obecne nateżenie jest właśnie powódka. Z tego też względu nie sposób dopatrzeć się w zaistniałej sytuacji, zwłaszcza w wyprowadzce pozwanego, jego rażącej niewdzięczności. Z tych też powodów Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania art. 5 k.c. Mimo że powódka mieni się osobą pokrzywdzoną, w znacznej mierze to ona łamie zasady współzycia społecznego, kierując wobec pozwanego nieuprawnione oskarżenia, wyciągając sprawy osobiste, relacje rodzinne z czystej złośliwości, po to tylko, by uprzykrzyć życie pozwanego. Co bowiem należy podkreślić, pozwany nie został skazany za żadne z przestępstw, o które oskarżała go powódka, a postępowanie w tym przedmiocie zostało umorzone. Natomiast nateżenie tych działań powódki Sąd ocenił jako przekraczające normalną miarę i nieusprawiedliwione nawet w obliczu rozpadu związku stron, co z pewnością stanowiło zdarzenia wywołujące u powódki negatywne emocje. Sąd podkreśla, że zachowanie pozwanego również nie może być ocenione jako właściwe, chociażby biorąc pod uwagę, że nie wykazał się wobec powódki należyłą empatią czy czułością w sytuacji, gdy dowiedziała się ona o bardzo poważnej chorobie. Tym niemniej nie można przyjąć, że tylko on był osobą wyłącznie odpowiedzialną za rozpad związku, ale raczej, że wina za powyższe leżała po obu stronach. W tej zaś sytuacji Sąd nie znalazł podstaw dla poczynienia ustaleń o rażącej niewdzięczności P. T. wobec J. K..

W konsekwencji Sąd oddalił powództwo, o czym orzekł w punkcie pierwszym wyroku, na podstawie art. 898 k.c. i pozostałych przepisów przywołanych wyżej.

Natomiast w punkcie drugim wyroku Sąd rozstrzygnął o kosztach postępowania, orzekając na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.c. w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. W konsekwencji zasądził od powódki jako strony przegrywającej proces w całości na rzecz pozwanego kwotę 3.600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Jest to kwota stawki minimalnej wynikającej z przepisów obowiązujących w dniu wniesienia pozwu tj. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.).